

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2,
kwartalnie rs. 1, miesięcznie k. 35.

Za odnośnienie do domu, dopłaca
się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3
kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

GAZETA TEATRALNA

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY
i EKSPEDYCJA przy ulicy Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415 (15), w Pałacu Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.

Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz
kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.

Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś Dawida Króla i Eugeniusza B.

Jutro św. Sylwestra Papieża.

Rosnąca liczba prenumerato-
rów i ilość sprzedawanych na
mieście egzemplarzy pozwala
przypuszczać, że usiłowania dzi-
siejszych kierowników „Antrak-
tu“ znajdują u publiczności u-
znanie, lecz zarazem wkłada na
nich obowiązek wprowadzania
do pisma ulepszeń. Zanim prze-
cież pozwolenie na radykalną
reformę od właściwej otrzy-
mamy władzy, „Antrakt“ wy-
chodzić będzie od Nowego Roku
w powiększonym formacie, przy
dotychczasowym programie sta-
rając się o usunięcie niedostat-
ków w treści i formie.

Cena przedpłaty, jak dotych-
czas.

W Warszawie:

Kwartalnie rs. 1.

Miesięcznie kop. 35 i za od-
nośnienie kop. 5 miesięcznie.

Na prowincji:

Rocznie rs. 6.

Kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Prenumeratory, w dzień No-
wego Roku, otrzymają jako pre-
mjum, fotodruk, dużych rozmia-
rów, przedstawiający grupę
tancerek warszawskiego teatru.

P. S. Roznosiciele i sprzeda-
jący zaopatrzeni zostaną w
książeczki zażaleń, w które ka-
żdy z przedpłacicieli, lub na-
bywców, będzie mógł skargę,
na nieodniesienie mu numeru,
lub tej podobną zapisać.

= Pojutrze, w dniu Nowego Roku, przy-
padają odpusty w kościołach: św. Francisz-
ka, przy ulicy Zakroczymskiej, s-jej Trójcy,
na Solcu, św. Ducha, przy rogu ulic Dłu-
giej i Freta, i św. Kazimierza, na Nowem-
Mieście. W kościele św. Jacka, przy ulicy
Freta, processja na dwóch niesporach z
pięcioma Ewangelijskimi.

= Dziś o godzinie 6-jej rano z wystawie-

niem N. Sakramentu rozpoczęło się 40-go-
dzinne nabożeństwo w kościele parafjalnym
Narodzenia N. Maryi Panny, na Lesznie.
O godzinie 10½ rano, po uroczystej proces-
ji sumę celebrował proboszcz miejscowy
ks. Kossowski, w czasie której kazanie miał
ks. Piotr Chryzolog Majewski wikariusz.

= Takie nabożeństwo rozpoczęte zostały
w kościołach, św. Aleksandra i parafjalnym
na Woli pod Warszawą.

= Jutro, jako w ostatnią niedzielę miesia-
ca, w kościele na Powązkach, przypada od-
pust.

= Najjaśniejszy Pan, za wynurzone w ad-
resach najpoddanniejzych od mieszkańców
niektórych miejscowości Królestwa Polskie-
go uczucia wiernopoddanne, Najwyżej roz-
kazać raczył: podziękować mieszkańcom
gmin, gubernji warszawskiej, powiatu warsza-
wskiego: Mokotów, Młociny, Powązki, Wa-
wer, Brudno i Zagożdźcie; powiatu kutnowskie-
go: Błonie i Dąbrowice; powiatu górnokalu-
rzyjskiego: Nowa Wieś, Czersk, Drwalew i
Wągrowo; powiatu nieśazawskiego: Służewo,
Sędzin, Bądkowo, Ruszkowo, Piotrków, Bo-
guszyce, Czamanin, Lubanie, Bytów i Ra-
dziejów; powiatu włocławskiego: Lubraniec,
Piaski, Kłubka, Przedecz, Lubień, Chodecz,
Falborz, Śmiłowice, Baruchowo, Kowal,
Kryszkowo, Dobieczniewo, Pikulkowo i
Łęg; powiatu sochaczewskiego: Szymanów,
Iłow, Rybno, Młodzieszyn, Seroki, Tułow-
ice, Chodaków, Kampinos, Głusk i Łazy; po-
wiatu grójeckiego: Kobylin, Bielsk, Komorniki
i Jasieniec; gubernji petrkowskiej, powiatu ł-
skiego: Widzew, Zapolice, Górka-Pabianicka,
Lutomiersk, Wodzierady, Bałucz, Buczec,
Zielew, Pruszków, Dżbanki, Wygierzów,
Dłutów, Łask, Dąbrowa-Widawska, Dąbro-
wa-Rusiecka, Wola-Wężykowa, Chociw i
Wymysłów; gubernji siedleckiej, wszystkich
gmin powiatów łukowskiego i garwolińskiego.

(Dz. Warsz.)

BULETYN

I.

O stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości
Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Star-
szego.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę
Mikołaj Mikołajewicz Starszy zachorował
niespodzianie, w skutek zaziębienia, 7 (19)
b. m., o godzinie 10 wieczorem, na timpanit,
który trwał w ciągu pięciu dni. Obecnie, 12
(24) grudnia, o godzinie 10 wieczorem, w o-
gólnym stanie zdrowia Wielkiego Księcia
sposstrzegać się daje osłabienie z powodu
trwającego dotąd, bez zmiany, cierpienia ka-
nału kiszkiowego.

II.

14 (26) grudnia.

Progresyjny dotąd przebieg choroby po-
wstrzymał się; przypadłości kataru żołądka

trwają jeszcze, lecz siły Najdostojniejszego
chorego nie osłabły.

Pirogow, lejb-chirurg.

Doktorzy: Obermüller.

W. Prisiółkow.

J. Lewoniewski.

D. Wywódczew.

(Gon. Urzęd.)

= Przez Najwyżęj zatwierdzoną, 22-go
listopada 1875 roku, uchwałę Komitetu Mi-
nistrów postanowionem było, jako środek
tymczasowy na rok 1876, dozwolić przy zaj-
mowaniu majątków pod budujące się drogi
żelazne, kierować się Najwyżęj zatwierdzo-
nem, 6 maja 1872 roku, przepisami, co do
wywłaszczenia majątków prywatnych pod
koleje żelazne.

Obecnie, podług Najwyżęj zatwierdzonej,
26 listopada r. b., uchwały Komitetu Mini-
strów, postanowiono: działanie przepisów po-
mienionych z 6-go maja 1872 roku, pozosta-
wić obowiązującym i na rok 1877.

(Dz. War.)

= Wczorajszy 78 wieczór Towarzystwa
Muzycznego był poświęcony muzyce klasy-
cznej. Grano kwartet Mozarta (N. 17, F
major), Weberowską Sonatę (Op. 39, As ma-
jor) i Trio (Pierwsze, Op. 6, F major) Bar-
giela. Co się tyczy Mozartowskiego kwar-
tetu, w którym szczególniej dobrze było wy-
konane „Andante cantabile“, przyszła nam
następna myśl do głowy: czy wszyscy wcz-
oraj obecni na koncercie są dostatecznie przy-
gotowani do słuchania Mozarta, — tego mi-
strza z ewangeliczną prostotą stylu, a tak
właśnie przez tę prostotę trudnego do wy-
słuchania i pojęcia. Czy w skutek tego
kwartety Mendelsohna, Gadego, Onslowa,
Brucha, Raffa, Dobrzyńskiego, nie byłyby
odpowiedniejsze na te koncerty?...

Drugą część koncertu stanowiła Sonata
Webera, wykonana przez p. Józefa Wie-
niawskiego. Zagrał ją świetnie pan Wie-
niawski, pokonał wszystkie trudności, jakimi
jest najeżona. O ile nam się jednak zdaje, nie
należy ona do najpiękniejszych sonat twór-
cy „Wolnego Strzelca“.

Końcem i zarazem wieniec koncertu by-
„Trio“ Bargiela, techniczne werwą, pełne ży-
cia i ognistych porywów fantazji, co szcze-
gólniej w Presto i Allegro się przejawia. Cu-
downe „Andante sostenuto“, brzmiące pie-
śnią uroczystą zachwyciło słuchaczy.

Koncert więc, co do wykonania, poszedł
wyborowo; nie w tem wprawdzie tak dalece
dziwnego grał: Wieniawski, Poorten i Ada-
mowski.

W sali z początku było bardzo zimno,
kwartet był prawie „frappé à la glace“, jak
się ktoś dowcipnie wyraził, — a osób nie by-
ło wiele, bo wczoraj była to... Kammer-Mu-
sik!...

= Wczoraj powtórzone „Otella“ — z większym jak w zeszłym tygodniu dla kasy teatralnej pożytkiem. Gra panny Deryng, jako Desdemony, była o wiele równiejszą, a koronę tej gry stanowi akt V-ty, za p. Grubińskiego, Montana przedstawił p. Turczynowicz.

= Wczoraj na scenie teatru wielkiego odbyła się próba opery Belliniego „Lunaticzka“, zapowiedzianej repertuarem na przyszłą Srodę.

= Służbę honorową na Niedzielnym poranku na dochód po ś. p. Józefie Damsem pozostałych sierot pełnić będą artyści teatrów Warszawskich. Spodziewamy się że publiczność zbierze się bardzo licznie.

= W Łodzi, w zeszłą Niedzielę grano tragedję Szekspira, „Romeo i Julia“. Marzącą Julją była pani Siennicka, namiętnym Romeem, sam dyrektor towarzystwa, pan Tzapszo.... Pokazuje się stąd, że łódzkiej trupie brak.... amanta.

Repertuar Teatrów Warszawskich, na przyszły tydzień: Teatr Wielki: w Niedzielę „Bogini Walhalli“, — w Poniedziałek „Hugonoci“, ab. zawieszony. — 1-sza Maskarada: „Czuła struna“, — we Wtorek „Straszny Dwór“, — w Srodę „Lunaticzka“, Ab. Nr. 2, — we Czwartek „Lunaticzka“, Abon. B. Nr. 2, — w Sobotę „Trubadur“, Abon. zaw., — w Niedzielę „Jotta“, 2-ga Maskarada: „Chrapanie z rozkazu“.

Teatr Rozmaitości: w Niedzielę „Pojedynki szlachetnych“, — w Poniedziałek „Fałszywe blaski“, „Broń niewieścia“ i „Posażna jedynaczka“, — we Wtorek „Serafina“, — w Srodę „Śluby panienskie“ i „Consilium facultatis“, — we Czwartek „Dworacy niedoli“, — w Sobotę „Nitka jedwabiu“, — w Niedzielę „Nasi najserdeczniejsi“.

= Od Henryka Siemiradzkiego otrzymujemy list następujący:

Rzym, d. 22 Grudnia 1876 r.

Szanowny panie Redaktorze!

Nie wiem doprawdy, czemu to przypisać, iż rylec naszych drzeworytników, nieraz tak biegły i chlubnie przyczyniający się do rozpowszechnienia imienia naszych artystów w kraju i zagranicą, — rylec co zjednął sobie uznanie świetnymi drzeworytami z dzieł Jana Matejki i kilku malarzy monachijskich, — przeistacza się zupełnie, ilekroć chodzi o zapoznanie publiczności z memi pracami. Z nie licznymi bardzo wyjątkami, — („Zburzenie Sodomy“ i „Rzeź Niewiniątek“ do których zresztą nie przywiązuję wielkiej wagi, jako do utworów zbyt młodego wieku) wszystkie drzeworyty z moich obrazów rozpoczynawszy od „Jawnogrzecznic“ są tak niedbale wykonane, iż ujmę tylko czynić mi mogą i wprowadzać w błąd publiczności, któraby z tych reprodukcji wnioski o oryginałach czynić chciała.

Szereg tych reprodukcji zwiększył obecnie dwa drzeworyty z obrazu mego „Elegia“ umieszczone w „Kłosach“ i „Tygodniku Ilustrowanym“, a które zdają się walczyć pomiędzy sobą o palmę pierwszeństwa pod względem brzydoty i niepodobieństwa do oryginału. Zaiste, trudno uwierzyć, aby pisma mające na celu zapoznanie publiczności z pracami naszych artystów i kształcenie jej gustu, mogły dawać tak małą bacność na wykonanie reprodukcji służących ku temu celowi, i umieścić robotę tak niesumienne, tak uwłaczającą godności sztuki. Znadto dbam o opinię ziomków, abym mógł obojętnie pozwalać nadal na rozpowszechnianie karyktur, mających przedstawiać moje dzieła i abym nie podniósł publicznie głosu w mej obronie. Nie każdy, patrząc na drzeworyt domysli się, iż bezmyślnie, zyzowate, w grymaszące twarze powsadzane oczy, ręce bez kształtów, draperje niezrozumiane, słowem, iż wszystkie te wady wołające o pomstę, —

ciażą wyłącznie na sumieniu panów drzeworytników (a może i rysowników, na drzewie, chociaż w mniejszym stopniu) niechęcych pamiętać, ani o zasadniczych prawidłach sztuki, ani o obowiązkach względem publiczności i dobrego imienia artysty, którego nie godzi się szarpać i stawiać pod pręgierz śmieszności. Mówię „niechęcych“, bo na usprawiedliwienie podobnego obchodzenia się z moją pracą, nie można przywołać nieudolności i braku wprawy — zbyt liczne bowiem i wymowne dowody swej siły dało już nieraz nasze drzeworytnictwo.

Dodać do tego muszę, iż drzeworyt w „Kłosach“ został umieszczonym bez mego zezwolenia.

Upraszam przeto Szanownego Pana o zamieszczenie w „Antrakcie“ obecnego listu w którym podaję do powszechnej wiadomości, iż na przyszłość żądać będą, aby żadne z pism ilustrowanych warszawskich nie wypuszczało na widok publiczny reprodukcji z mych prac bez uprzedzenia ze mną porozumienia się i bez poddania memu sądowi próbnych egzemplarzy drzeworytów, zanim takowe w pismach podane zostaną. Pragnąc przytem gorąco oczyścić się w oczach całej publiczności z ubliżającego mi przypuszczenia o istnieniu jakiegokolwiek bądź podobieństwa pomiędzy moją „Elegią“, a drzeworytami mającemi być jej kopią, — uprzejmie proszę Redakcję innych pism krajowych, tak warszawskich jak i prowincjonalnych, o łaskawe powtórzenie tego listu.

Ufając i Szanowny Pan zechce zadość uczynić memu żądaniu, proszę o przyjęcie wyrazów i t. d.

Henryk Siemiradzki.

Do powyższego listu, który drukujemy, przejęci sympatją dla autora „Jawnogrzecznic“ i odczuwając całą krzywdę, jaką mu niepowołani rysownicy i drzeworytnicy wyrządzili, dodać musimy, że lubo, na całym świecie, większość wszelakich edycji, jest spekulacją wydawniczą, jak każda inna, to przecież u nas, częściej niż gdzieindziej, wychodzi na jaw ten spekulacyjny charakter.

W prospekcie artyści, poeci, powieściopisarze, rysownicy, bodaj czy nie presserzy, nazywani bywają przynoszącymi zaszczyt piśmiennictwu, sztuce i krajowi, kochankami muz i obkadzani suto. Przy interesie, to jest przy zapłacie, kontrakcie lub zamawianiu, edytor chciałby ową znakomitość zbyć kilkom rublami. Nie też dziwnego, że taki mistrz, jak Matejko, bardzo jest trudny w robieniu interesów z wydawcami, i że Siemiradzki, aż drogą otwartego listu upominać się musi za sobą. „Jaka płaca, taka i praca“ więc i oną *Elegję*, zrobiono na pytel, ku zawstydzeniu i edytorów i tutejszych artystów, i tutejszej prassy, która nie umiała się ująć za pokrzywdzonym, traktując sprawę reprodukcji dzieł Siemiradzkiego z nadmierną pobłażliwością.

Nie warto są wielkich ludzi społeczeństwa, które ich szanować nie umieją.

= Wczoraj, o godzinie 2-iej z południa, liczne grono kolegów, przyjaciół i miłośników sztuki odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Józefa Damse. Eksportował ks. kanonik Surdykowski. Pomimo deszczu i ślizgawicy, spora ta gromadka nie wiele się zmniejszała, w miarę, jak orszak ku rogatom się zbliżał, tak, że jeszcze pareset osób podażyło na cmentarz, gdzie artyści opery odspiewali Ave Maria Troschla i Salve Regina.

I my, wraz z innemi, rzuciliśmy garstkę ziemi, pomieszaną ze śniegiem, na trumnę, szepejąc wieczny odpoczynek...

Liczba dawniejszych a utalentowanych pracowników sztuki coraz się zmniejsza, zo-

stawiając po za sobą żal w sercach bliższych, wspomnienie wśród miłośników sceny, którzy z obawą i oczekiwaniem patrzą na zastęp sił nowych, młodszych, mających nam zastąpić straty, jakie na polu sztuki, ponieśliśmy i ponosimy. Trumna ś. p. Damsego, ozdobiona była wieńcem ze świeżych kwiatów, przepasanym białą wstęgą.

= Po kilku dniach silnego mrozu, wczoraj rano termometr podskoczył nagle na jeden stopień ciepła. Około południa zaczęła sypać drobniutka złudź, która na zmarzłych kamieniach nieznosną uformowała ślizgawicę, a spadły po niej deszcz rzęśisty, kompletną zrobił odwilż.

-a- Troskliwy zarząd szpitala dzieciennego przyjętym dawnym zwyczajem, pragnąc zasilic zbyt szczupłe, tej tyle pożytecznej instytucji fundusze i w obecnym karnawale, postanowił urządzać wielki bal w salach ratuszowych na co już nastąpiło potrzebne zezwolenie władzy. Bal ten odbędzie się d. 15 stycznia.

-a- Nikt nie powie, że to do porządku miejskiego należy, ażeby w biały dzień zrzucono śniegi z dachów i to w godzinach największego ulicznego ruchu, zmuszając przez to publiczność do usuwania się z trotoarów i postępowania środkiem ulicy. To jednak dosyć często się u nas praktykuje w Warszawie. Zapytujemy więc władzy porządku miejskiego, czy podobna czynność nie mogła by odbywać się w najranniejzych godzinach.

= Dnia 12 Stycznia 1877 roku, w Zarządzie Gubernialnym Kieleckim odbędzie się licytacja na entrepryzę robót przy budowie murowanych trzypiętrowych koszar dla miejscowej ochotniczej straży ogniowej.

= Pierwszy zeszyt „Ech Muzycznych“, ukazał się w handlu księgarskim i zawiera: 1) Mysł ulotną — Fr. Stewicha; 2) Do imienika — śpiew Emanuela Kani, ze słowami Seweryny Pruszkowej; 3) Romans z opery Mondor, Ignacego Dobrzyńskiego, w transkrypcji syna jego Bronisława; 4) Mazurek — Karola Lecocq'a i 5) Polkę „Warszawski szczyk“, utwór młodego kompozytora p. Aleksandra L..... Pierwszy ten zeszyt bardzo sympatycznie się nam przedstawił. Z wydawnictwem czasopisma muzycznego otwiera się pole dla mniej głośnych kompozytorów, którzy przedstawiając oczom krytyki swoje utwory, mogą korzystać z rad dawanych im przez kompetentnych i krytykę.

= Dnia 16 stycznia r. p. odbędzie się licytacja na entrepryzę reperacji dróg szosowych 1-go rzędu w gub. Petrkowskiej.

= Zarząd Komunikacji w d. 22 stycznia np. wydzierżawia drogą licytacji mostowe, 5 mostów, z tych jednego na rzece Wieprz.

= W gmachu szpitala Łowickiego robione będą wkrótce melioracje.

= W dniu onegdajszym, wieczorem, miejscowi Hoffmanowie, przechodzący w tym czasie ulicą Królewską, mogli zebrać materiał do romansu mocno fantastycznego i wzniosłego.

„Księżyc świecił jasno — śnieg białym płaszczem pokrywał bruk szczerbaty — cisza była dokoła — nagle, jak duch po nad ziemi, przesuwać się poczęł wzdłuż ulicy szybko... koń, koń czarzy w zupełnej upręży. Kopyta jego nie tętniały głośno o bruk... gdyż bruk był pokryty miękką warstwą śniegu... Koń był sam — przed nim i za nim nikogo... Płynął tak w końcu w oddali gdzieś we mgle utonął“.

Taki był prolog romansu, którego epilog odegrał się w cyrkule kędy zabrano konia razem z nadbiegłym, a poszukującym go stangretem...

= W Poznaniu śpiewają już „Halke“ i „Flisa“, Moniuszki, w tych dniach daną będzie opera tegoż mistrza, „Verbum Nobile“, a za nią pójdzie „Córka regimentu“ Donizetti'ego z której już rozpoczęto próby.

„Halka“ jak wszędzie cieszy się kolosalnym powodzeniem. Grano ją jedenaście razy z rzędu. Jontka śpiewał pan Ejnshpörn, Halkę p. Sikorska.

Repertoar dramatu od czasu przyjazdu pani Parżnickiej, zubożył się także o wiele. Grano między innymi „Hr. René“ Halma i „Djanę de Lys“ Dumasa. W rolach naiwnych występuje tam panna Biron, a amantów zaś grają Łukowicz i Lubicz (Choromański).

-a- Opera pięcio-aktowa, Ambrożego Thomas, „Hamlet“, która coraz szerszego nabiera rozgłosu, wyszła w podwójnym wydaniu w Medjolanie, nakładem firmy Edoardo Sonzogo. Partycja fortepianowa kompletna, ze śpiewem, kosztuje 20 lirów, a układ na sam fortepian 12 lirów.

-a- Gazeta teatralna włoska „Il Trovatore“, pochlebnie wspomina o przybyłym do Medjolanu młodym tenorze di grazia panu Baitz, uczniu konserwatorium muzycznego w St. Petersburgu i o drugim tenorzyście, wiele obiecującym, Janie Wońskim.

-a- Do teatru opery włoskiej w Bergamo, na sezon karnawału obecnego, zaangażowany został, pomiędzy innymi, p. Józef Mirski, jako pierwszy baryton.

-a- Minister austriacki Unger, który dotąd należał do składu komitetu Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Wiedniu, oświadczył na ostatnim posiedzeniu, że zajęcia urzędowe nie pozwalają mu dalej pełnić tych obowiązków. Minister skarbu, Hoffman, widząc mniej przeciążony pracą, ma wejść do komitetu na miejsce swego kolegi.

-a- Opery „Ferdynand Korteż“ Spontiniego i „Templarjusz i Żydówka“ Marschnera, wpisane zostały, na nowo w repertuar Opernhauzu w Berlinie.

-a- Uroczystości Bayreutskie, a raczej Wagnerowskie, w Bayreuth, odbędą się w roku przyszłym, podzielone będą trzy serje, z których pierwsza rozpocznie się d. 29 lipca; druga 5 sierpnia, a trzecia 12 sierpnia. Viel Vergnügen!...

-a- Corocznie przysądzany w Paryżu wielki medal, otrzymał w tym roku p. Hirsch profesor szkoły, drogi mostów za rozprawę p. t. „Memoire sur la theorie des machines aerothermiques“

-a- W Marsylii umarła bogata stara panna, która zrobiła dziwny legat. Zapisala bowiem 85,000 fr. miastu. z warunkiem założe-

nia przytulku dla... nieszczęśliwych psów i koni (?) Pytanie, jak tu rozpoznać szczęśliwych lub nieszczęśliwych?

-a- Dyrektorowi domu gry w Monacco pana Blanc wytoczono w tych czasach dwa processy. Jeden z nich prowadzi niejaki pan Lescot paryżanin, któremu dyrektor szulerni zabronił wstępu do sali gry. Drugi proces wytoczył dyrektorowi inny jegomość o 12,000 franków utrzymując że takowej nie przegrał wbrew twierdzeniu krupiera.

-a- Z początkiem r. p. w Berlinie wychodzić będzie 374 pism, z których 37 mających cechę urzędową, 48 politycznych i socjalnych 241 poświęconych naukom, sztuce, handlowi, przemysłowi i t. p. 17 beletrystyce a 21 sprawom kościelnym.

= Jeszcze o Dumasie ojcu.

Pytano go się o różnicę między komedją i dramatem.

— To bardzo proste, odpowiedział. — W dramacie idzie zabójstwo, w komedji o małżeństwo.

— Ożenią się albo zabiją, oto pierwszy akt; nie ożenią się ani nie zabiją, to drugi. Nowy jakiś wypadek się zdarza, nowy sposób zabicia się lub pobrania, to trzeci.

W czwartym jakaś przeszkoda do ślubu lub do morderstwa. Trzeba, żeby się to skończyło, więc w piątym albo się żenią albo zarzynają, co zresztą na jedno wyniesie.

Targi Warszawskie z dnia 29 Grudnia.

(na Placu Witkowskiego)

	Pud		korzec	
	rs. i k.		rub. sr. i kop.	od do
Pszenvica 242 f. smol. i ordyn.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	1 8 1/2	—	—	6 50
„ „ wyborowa	1 25	—	—	7 50
Żyto 242 wyborowe . . .	86	4 65	4 25	—
Jęczmień 2 i 4-ro rzęd. 202 f.	82 1/2	4 20	4 35	—
Owies 124 f.	—	2 85	3 15	—
Kartofle	—	1 80	2 —	—
Siano pud.	—	45	50	—
Słoma „	—	35	40	—

Dowozy: osiá pszenicy 130, żyta 200, jęczmienia 52, owsa 300 korecy.

Okowity cena, garniec 214—214 1/2.

Wartość Monet z d. 30 Grudnia.

z KANTORU WEKSLU HERMANA GELD,

Nowy-Swiat, Nr. 51.

Marka niemiecka	rs. — kop. 41 1/2
Gulden austriacki	„ — „ 66
Frank	„ — „ 33
Funt Sztetling	„ 8 „ 24
Pół-Imperjal Rossyjski	„ 6 „ 76
Dukat Hollenderski	„ 3 „ 70

MOJA LILIJA.

Miłości—tęczo—melodjo pieśni!
Tobą ma dusza tysiąc mar prześni,
Tobą zachwytnie mi życia koła,
Tobą znalazłem tutaj anioła,
Tobą anioła oczarowałem
I.... na aniele mym się poznałem....

Ponad kamienie wysokie szczyty,
Kędy dym stoi w kłaby zawity,
Jedno okienko od szyby szklanej,
Odręca promień słońca zbłąkany—
A w tem okienku mleczna lilija,
Listków swych jasnych krążki rozwija,
Patrzy ciekawie na rozgwar miasta,
Chęć nim się upić w łonie jej wzrasta,
I patrzy lilija, a nie wie błada,
Że gdy szal przejdzie, świętość upada
I lilja jasna, srebrno—godowa,
Pod czarne kiry kwiatek swój chowa.

Wszedłem raz do niej — a ona pyta,
Ale z jej drżenia czuję — podbita,
Czuję — tęczone blaski znikają,
Czuję — tłum szarów przyplływa zgrają,
Czuję — drży biedna, jak ptaszek złoty,
Z piersią przebitą przez strzelca groty....

Znikłem—lecz z cicha, jak duch z nad ziemi,
Patrząc przez mury oczmi drżącemi,
Widzę—truizna, jak wąż w jej łonie
Pełza i gryzie, a łono płonie,
Śledzę trucizny w łonie szlak kręty,
I skrzydła lilji zwijam już w pęty....

Przyszedłem w końcu — pierś jej liljowa
Otwarta ku mnie, przyjać gotowa,
Zbliżam się; czuję — jej serca biciem,
Łono me nowem rozświeca życiem.

Odtąd me szczęście, tam, gdzie lilija,
Serce zachwytywó puchar wypija....
Lecz w krótkie okno, co ponad szczyty,
Patrzy na dymów czarnych kłab zwity,
Zmilkło — i chmurą zaszło mi łzawą....
Czemuż? pytacie — za podać sprawą.

Mówią podania, że lilja biała,
Przedemną pięciu.... motylków miała.

Dudek.

OGŁOSZENIA.

KANTOR WEKSLU

HERMANA GELD

przy ulicy Nowy-Swiat, Nr. 51, w domu Hr. Stadnickiej,

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że udziela pożyczkę na wszelkie papiery publiczne, procentowe notowane na Giełdach Warszawskiej i Petersburskiej, z tem udogodnieniem, że otrzymane zaliczenie może być częściowo spłacone.

Ubezpiecza od losowania amortyzacyjnego 5% Pożyczki Premjowe Rossyjskie, obudwóch emissji, po kop. 35 od sztuki. Losowanie pierwszej emissji odbędzie się w S.-Petersburgu, dnia 2 (14) stycznia 1877 roku.

Kupuje i sprzedaje Monety złote, srebrne i Banknoty zagraniczne, oraz wszelkie papiery publiczne.

Zamienia kupony płatne jako też i nie płatne, za umiarkowaną prowizją.

Zlecenia, oraz wszelkie informacje z prowincji, odwrotną pocztą załatwione będą.

182—0—1

WYKSATYNA

czyli tkanina nieprzemakalna
i chroniąca od móli

polecają

F. Wierzbicki & C.

Hotel Angielski, róg ulicy
Wierzbowej i Trębackiej.

178—6—1.

TEATR WIELKI.

Początek o godz. 7 wiecz.

Abonament zawieszony

HUGONOCI

Opera w 5-ciu aktach. Muzyka Meyerbeera.

Małgorzata de Valois, królowa Navarry	Panna Paolini.	3-ch księży	Pan Wasilewski.
Hrabia de St.-Bris	Pan Roveri		* * *
Walentyna, jego córka	Pani Levielli-Coloni.		* * *
Hrabia de Nevers	Pan Bigeschi	Maurevert, powiernik hr. de St.-Bris	* * *
Raul de Nangis	Pan Vincentelli.	Bois-Rosé	Pan Ulbrych.
Urban, paź królowej	Panna Bianca Fiorio.	Jedna z dam	Panna Rybicka.
Marcel, stary sługa Raula	Pan Junca.	Paź hr. de Nevers	Panna Leśniewska.
De Tavnnes	P. Szczepkowski (oj).		Pani Nawarska.
De Cossé	Pan Kwieciński.	Mieszczanki	Pani Ulbrych.
Toré	Pan Siwicki.		Panna Barcz.
De Retz	Pan Suszyński.	Żołnierz	Pani Glińska.
			Pan Zakrzewski.

Damy dworskie, Panowie, Żołnierze francuzcy i nawarscy, Lud, Paziowie, Gryzетки, Bracia pokutujący.
Rzecz dzieje się w 1572 r.—1 i 2 akt w Turenii, 3-ci, 4-ty i 5-ty w Paryżu.

W 2-gim i 3-im akcie TANCE, układu Romana Turczynowicza. Panie: Wasilewska, Kluger, Rycerkiewicz, Popiel, Krigier, Tyszczyńska, Kwiatkowska, Orczyńska. Panowie: Filatyn, Ossowski, Royer, Lambelet i inni.

Operą dyrygować będzie Cezar Trombini.

Treść opery HUGONOCI.—Akt I, Uczta u hr. de Nevers, oczekiwany jest w kole współbiesiadników Raul de Nangis, hugonota. Młodego rycerza smutek tajny dręczy, i dopiero wzniesionym toaście na cześć miłości, opowiada on jak pewnego razu spotkał młodą dziewczę i ocaliłszy ją przed rozszalałą młodzieżą, zakochał się w niej... Wybrana serca znikła mu z oczu i dotąd jej znaleźć nie może. — Podczas ostatnich słów, wchodzi Marcel stary sługa Raula, zapalony wyznawca zasad Kalwina, i czyni wymówki swemu panu, że go znalazł na orgji, poznawszy potem wśród uczających jednego z dawnych przeciwników w boju, nie chce pić z nim, lecz na prośbę zebranych śpiewa piosnkę wojowniczą. W głębi ukazuje się kobieta zakryta woalem. To narzeczona hr. de Nevers, która przybyła go prosić, aby zrzekł się jej ręki. Młodzi rycerze przez otwarte okno podziwiają piękność nieznajomej, Raul poznaje w niej ideał swój, i przeklina losy złowrogie, w tem Urban paź królowej Małgorzaty Valois zawiadomia go, że piękna i szlachetna dama przysłała list do niego. — Wszyscy poznają rękę królowej i składają powinszowanie szczęśliwemu rycerzowi, któremu według warunków wyrażonych w liście zamaskowani ludzie zawiązują oczy i prowadzą do miejsca w piśmie wyrażonego.

Akt II. Do pałacu królowej Nawarry Urban wprowadza Raula i zdejmując mu zasłonę. Rycerz przysięga Małgorzacie wierność i posłuszeństwo, ta ze swej strony obiecuje go zrobić szczęśliwym i proponuje mu rękę córki hr. de Saint-Bris, naczelnika partji katolickiej. Raul dziękuje i przyrzeka spełnić wolę królowej, lecz zobaczywszy Walentynę, odmawia przyjęcia jej ręki, nie wyjawiając przyczyn takiego postępowania. Saint-Bris i Nevers obrażeni, porywają się do broni, ale królowa wstrzymuje ich, każe odejść, a Raula zatrzymuje przy sobie.

W akcie III-cim. Na placu nad brzegiem rzeki uczują katolicy i hugonoci, Marcel przynosi hr. de Saint-Bris obchodzącemu uroczystość zaślubin swojej córki z Nevers'em, wyzwanie od Raula. Saint-Bris układa z Maurevertem, powiernikiem swoim zasadzkę na dzielnego hugonota, Walentyna jednakowoż usłyszawszy rozmowę ojca, ocala ukochanego przy pomocy Marcella. Gdy ten ostatni uprzedza Raula o niebezpieczeństwie, zjawia się orszak królowej. Wszystko się uspakaja. Marcel opowiada, że o zasadzce uprzedziła go jakaś kobieta. Poznają córkę hr. Saint-Bris. Królowa odkrywa Raulowi, iż Walentyna, już żona hr. de Nevers, jego tylko jednego kochała.

Akt IV. Do pałacu hr. Nevers przychodzi

Raul by się pożegnać z Walentyną, mówiąc że ze stratą jej, znikło jego szczęście i że pozostaje mu tylko śmierć. Walentyna błaga go, aby żył... W tejże chwili zbierają się pod przewodnictwem hr. de Saint-Bris przywódcy partji katolickiej, i układają zgubę hugonotów. Raul skryty po za firanką słyszy wszystko. Hr. de Nevers nie zgadza się na zbrodnię tajemną. Saint-Bris każe go aresztować. Księża błogosławią miecze katolików i dają im białe poświęcane kokardy, po czem na rzeź wychodzą. Raul chce biedź dla ocalenia swych braci, Walentyna wstrzymuje go wyznaniem swej miłości. W tem odzywa się głos dzwonów, mający być hasłem do mordów. Walentyna pada bez życia na ziemię, Raul wyskakując oknem wołając: „Boże ocal ją, ja pójdę umrzeć“.

Akt V. Rzeź, Walentyna, której męża katolicy zabili, szuka Raula i aby go ocalić, daje mu białą kokardę bezpieczeństwa, mówiąc, że teraz po śmierci męża do niego należeć będzie, Raul jednakowoż chce umrzeć. Wtedy Walentyna postanawia umrzeć z nim razem... Marcel błogosławi ten związek w obliczu śmierci. Wpadają katolicy. Raul, Walentyna i Marcel wołają, że są hugonotami i giną z rąk nieprzyjaciół. Saint-Bris poznaje córkę, która obiecuje w niebie zań się modlić.

TEATR ROZMAITOŚCI.

PRZED ŚLUBEM

Komedja w 5 aktach (akt 3-ci w 2-ch odłonach), oryginal. napisana przez K. Zalewskiego.

Teodor Drecki	Pan Grzywiński.	Jan, lokaj	Pan Kruszyński.
August Nowowiejski	Pan Królikowski.	Służący pani Łuckiej	Pan Tatarkiewicz S.
Baltazar Uszyński	Pan Chomiński.	Pani Łucka	Pani Niewiarowska.
Antoni Uszyński	Pan Tatarkiewicz J.	Helena	Panna Popiel.
Klapkiewicz	Pan Ostrowski.	Antosia	Pani Oswald.
Muszkat	Pan Leszczyński.	Służba i goście.	

Rzecz dzieje się w Warszawie, między 3 i 5 aktem upływa kilka miesięcy.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 7-ej i pół wieczorem.

Jutro w teatrze Wielkim: „Bogini Wallhali“.

W Małym: „Pojedynek szlachetnych“.

Дозволено Цензурою, Варшава 18 Декабря 1876 г.—w Drukarni M. Ziemiakiewicza Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415.

Wydawca i Redaktor Jan Mieczkowski.

Wyborowe i ODLIEŻAKE Cygara EL CISNE po kop. 5 za sztukę PAPIEROSY i TYTONIE remonowane Fabryki „Nadzieja“ w Petersburgu. polecają S. Hassfeld na obu rogach ul. Marszałkowskiej.